

TRYBUNA ŚLĄSKA
40-098 KATOWICE
ul. Młyńska 1

35 10 z dn. 02-95

Aktorski tandem: Cezary Pazura i Olaf Lubaszenko

Dobrze jest pomarzyć

Cezary Pazura i Olaf Lubaszenko, dwie wielkie gwiazdy filmu polskiego, twierdzą, że czas dla siebie, na prywatne życie, znajdują dopiero po czterdziestce. Pewnie i tak w to nie wierzą, ale czasami dobrze jest przecieć pomarzyć.

– Brak czasu w naszym przypadku jest permanentny. Musimy go mieć też trochę dla siebie. Jest go bardzo mało, więc gdy mamy już na coś poświęcić czas, to właśnie na... pracę – twierdzi przewrotnie Olaf Lubaszenko i zaraz dodaje: – Bo z tego się przecieć żyje...

Wszystkie inne sprawy, jak twierdzą obaj panowie, odkładają, póki co, na później. Nie grają, wzorem zachodnich gwiazd filmowych, w tenisa czy golfa, nie polują i nie uprawiają hippiki. Dni i noce upływają im na podróżowaniu po Polsce.

– Od roku żyjemy grając spektakl „Emigranci” – mówi Cezary Pazura. – I z nim jeździmy po kraju. Jest to nasz obowiązek, by tak traktować teatr. Żeby nie grać tylko w Warszawie, ale również wszędzie poza nią.

W ten sposób można przybliżyć nieco sztukę teatralną widzowi, którego nie stać na przyjazd do większego miasta. Takie są teraz realia...

Mimo to Lubaszenko, ponieważ uwielbia czytać książki, zawsze stara się znaleźć dla nich chociaż małą chwilkę. Trzeba przyznać, że szczerzy z niego człowiek, skoro nie ukrywa, że tak naprawdę, to zaczytuje się w czytniach.

– Pochłaniam książki, ale nie chcę się kreować na wielkiego intelektualistę, dlatego wyznam, że najbardziej lubię książki, że tak powiem, rozrywkowe.

Cezary Pazura przy tym wyznaniu kolegi po fachu dyplomatycznie milczał. Zwierzył się natomiast z faktu, że bierze obecnie udział w kręceniu nowego filmu, ale nie chciał powiedzieć o szczegółach. – Kiedyś wygadałem się przed zakończeniem prac i nic później z tego nie wyszło – mówi. – Dlatego teraz nie chcę zapeszać. W każdym razie najprędzej widzowie zobaczą mnie w filmie „Polska śmierć” Waldemara Krzystka.

Zostać sławnym i podziwianym aktorem, to marzenie wielu młodych ludzi. Najczęściej wiąże się to oprócz pieniędzy, z tłumem wielbicieli. Nasi rozmówcy zaprzeczają temu. Twierdzą, że póki co, mogą spokojnie chodzić po ulicach i nikt ich nie goni i nie nagabuje o rozdawanie autografów.

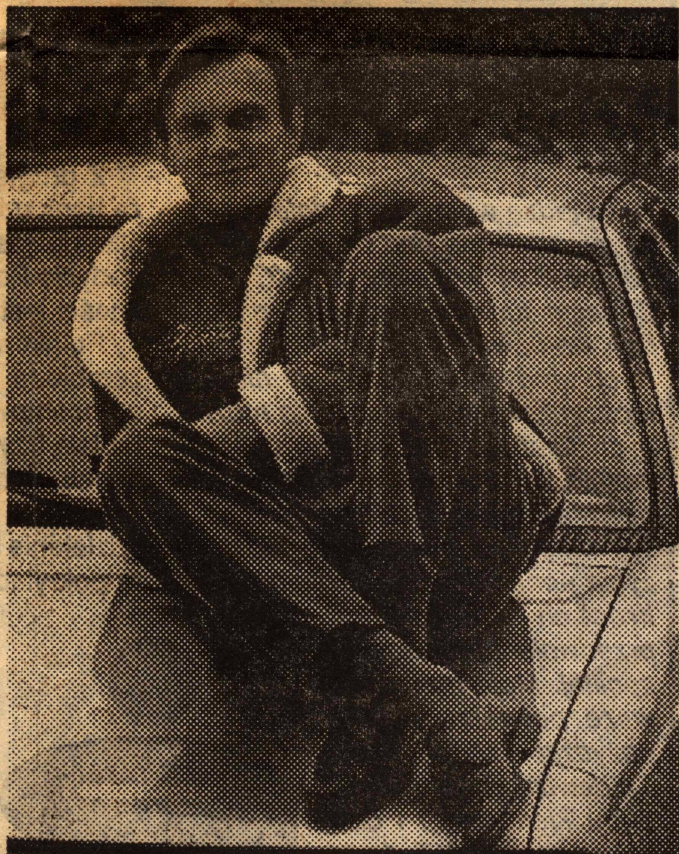
– Takie sytuacje występują bardzo rzadko – wyznaje Olaf

Lubaszenko. – Najczęściej po jakimś naszym występie. Poza tym jest zupełnie normalnie. W końcu niczym nie różnimy się od innych ludzi.

I to jest prawda. Olaf Lubaszenko i Cezary Pazura stoją wła-

śnie, w momencie rozmowy z reporterem „TŚL.”, na dworcu PKP w Bielsku-Białej. Czekają na pociąg do Warszawy. Wokół sporo podróżnych. Niewielu poznaje sławnych aktorów. Nieśmiało przystają i wskazują na nich. Coś do siebie szepczą. Jak jest zatem z tą popularnością? Może to zima tak na ludzi wpływa? A może przyczyna tkwi w fakcie, że Lubaszenko i Pazura prywatnie zostali sobą? Ubierają się w dzinisy i zwykłe swetry, są wyluzowani i nie zadzierają nosa.

KRZYSZTOF OREMUS



Cezary Pazura: sodowa nie grozi...

Fot. Archiwum